Cena numeru 20 gr

# SYNARCHISTA

ORGAN KONFEDERACJI SYNARCHICZNEJ

POŚWIĘCONY BUDZENIU MYŚLI I SUMIENIA SPOŁECZNEGO

DWUTYGODNIK — wychodzi co drugą sobotę

Nr 7 WARSZAWA, 15 KWIETNIA – 1939 ROK XIV

*ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE ZMARTWYCHWSTANIA POLSKI NA HISTORYCZNYM SZLAKU JEJ NIEZMIERZONYCH MOŻLIWOŚCI ŁĄCZYMY Z SERDECZNYM POWITANIEM WODZA ARMII ESTOŃSKIEJ, PRZYBYWAJĄCEGO DZIŚ Z OFICJALNĄ WIZYTĄ DO MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA.*

*„Jeżeli ktoś spróbowałby nas zaatakować, wtedy naszą stanowczą decyzją jest walczyć w obronie swej niepodległości, a wiemy, że to będzie oznaczać dla nas walkę na śmierć i życie“ — powiedział gen. Johan Laidoner.*

---

*Bo ty nie myśl, że z Anioły tylko Boża myśl nadchodzi, czasem Bóg ją we krwi rodzi, czasem zsyła przez Mongoły.*

## Pochwała teraźniejszości

**Bieg dziejów z natury rzeczy płynie z odwrotnej strony ich słusznego pojmowania. Odpływa stale z przeszłości w przyszłość, a przecież nie ulega wątpliwości, że umysł, który nie wybiegnie w przyszłość, nie zdolen jest objąć całości w chwili walki ścierających się o nią jej fragmentów.**

**Rozum przeto, chcąc kształtować dzieje ze stanowiska przyszłości, musi mieć wiele wyrozumienia dla emocjonalnych stanów w prądach historii i baczyć, które należy już ściszyć, a które właśnie wzmocnić.**

**Chwila obecna, jako owa teraźniejszość, w której zawsze odbywa się jakaś cudowna przemiana przeszłości w przyszłość, teraz właśnie zkolei rzeczy jest takim miejscem w czasie, w którym kształtują się plemienne bloki narodów. Rzesza Niemiecka pierwsza osiągnęła scalenie, pozostawiając romańską i słowiańską daleko poza sobą.**

**Dopóki Rzesza Niemiecka stała na stanowisku jednoczenia i organizowania Niemców, sympatie nasze były po jej stronie. Dziejowo słuszne było przyłączenie Austrii. Sudety, słusznie jeśli chodzi o ludność, nastręczały już wątpliwości ze względu na fakt skolonizowania tu ziemi czeskiej. Zagrabienie zaś Czech i Moraw w imię polityki zaborczej „imperium germanicum“ wywołało powszechne oburzenie.**

**Hasłem rozumu politycznego chwili obecnej jest ściszyć antagonizmy narodowe, wzmóc plemienne.**

**Gdy Rzesze romańska i słowiańska staną się faktem, przyjdzie hasło następne: ściszyć plemienne — wzmocnić rasowe. Tak zwane żółte niebezpieczeństwo zjednoczy Arjów. W ten sposób zdążamy do współżycia zorganizowanych ras w pełnym organizmie ludzkości.**

**Mając przed oczyma Nowy Ład Organizmu Ludzkości możemy ocenić proces jego powstawania w chwili bieżącej i na antagonizmy wszelkie możemy patrzeć spokojnie, jako na najnaturalniejsze zabezpieczanie się wartości składowych przyszłej całości przed zniszczeniem ich cechy istotnej — własnej odrębności.**

**Skoro więc Rzesza Niemiecka przeszła do zaborczej polityki „imperium germanicum“ — nowy Grunwald staje się najpilniejszą potrzebą humanitarną ludzkości, aktem zjednoczenia Słowian na polu chwały, wstępem do powstania Wielkiej Rzeszy Słowiańskiej — wyrazem potęgi Rzeczypospolitej Polskiej w obronie Wolności Ludów.**

**Na spotkanie synarchicznej wizji organizmu ludzkości, zbudowanego na naturalnych podstawach ładu wewnętrznego: współpraca zorganizowanych ras, plemion i narodów zawsze równi z równymi, wolni z wolnymi, idzie historia olbrzymimi krokami, chociaż zmuszona jest przedzierać się przez gąszcz doktryn, przestarzałych przesądów i omamień.**

**Świadomość, a zwłaszcza świadoma postawa wobec procesu dziejów, chwytanie teraźniejszości na gorącym uczynku przekształcania przeszłości w przyszłość ,a nade wszystko współdziałanie z teraźniejszością rozumem, może i powinno oszczędzić ludzkości wielu gorzkich doświadczeń.**

# Z wyżyn Związku Synarchicznego

## Tylko własne oblicze uchroni od katastrofy

W numerze 5 „Synarchisty" z dn. 25 marca b. r. zamieściliśmy przemówienie prezesa Związku dr. Tarły Mazińskiego, obrazujące właściwe, istotne stanowisko Polski, jakie powinna zająć wobec wielkich przemian w polityce międzynarodowej. Mówił wówczas o paraleliźmie polsko - niemieckim, o równoległości wypadków, jakie zachodziły w Polsce i w Niemczech, a jednocześnie o wielkiej między nimi dysproporcji w osiągach każdego z tych państw.

W świetle tego tragicznego paralelizmu, mówi prezes dr. Tarło Maziński podczas sobotniej swej prelekcji w dniu 1 kwietnia, na marginesie właściwego tematu, dziwnie wyglądać może deklaracja premiera Chamberlain'a. Biorąc pod uwagę typową naszą krótkowzroczność zarówno przewidywań, jak i opierania faktów na przesłankach z doświadczeń historycznych, rozumuje nasza prasa, a za nią nasza zbiorowa opinia jak najfałszywiej: ponieważ Niemcy zrobili nam zawód — zmieniliśmy linię naszej polityki. Powtarzam — sąd to jest krótkowzroczny.

Pamiętajmy bowiem, że obok paralelizmu polsko-niemieckiego, tej polityki równoległości zdarzeń, a dysproporcji osiągnięć, która nas kompromitowała w oczach świata krytycznie myślącego i była wyrazem załamania naszej wielkiej linii politycznej, istniał paralelizm inny, paralelizm polityczny polsko - angielski. Tłumaczy on możliwość zarówno deklaracji premiera angielskiego, jak i naszych nowych poczynań.

### NA NOWE TORY

Gdzie poszukiwać owych wspólnych linii politycznych dwóch tych narodów, dwóch państw?

Cel mój, kiedy obecnie pragnę rzucić tutaj pewne twierdzenie. charakteryzujące dzisiejszy stan rzeczy i wszelkie z niego wynikające możliwości na przyszłość, nie polega na chęci wynajdowania równoległych zdarzeń z przeszłości naszych stosunków. Szukajmy sami, badajmy krytycznie i bezstronnie. Chcę tylko myśl naszą pchnąć na nowe tory. Chcę ja wyzwolić z atmosfery zakłamania i płytczyzny, chce ją wyzwolić z oparów naszej codziennej bezkrytycznej prasy. Chcę wytworzyć ognisko myśli niezależnej, nowoczesnej, samodzielnej.

### HASŁO JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Józef Piłsudski rzucił hasło niezależnej linii politycznej Polski. Różnie odnosiliśmy się do tego hasła, różnie próbowaliśmy interpretować je, budziło ono różnorodne echa, tym niemniej linię swą przeprowadził konsekwentnie do końca. Na rozbudowanych fundamentach polityki Piłsudskiego rósł autorytet moralny Józefa Becka, w niektórych jego poczynaniach.

### WYSIŁKI ANGLII

Anglia po traktacie wersalskim próbowała wydostać się z pod wpływów układu międzynarodowego, dążyła wyraźnie do osiągnięć po własnej, niezależnej linii. Tym stanowiskiem tłómaczyć należy życzliwy stosunek rządu angielskiego do Niemiec powojennych. Zwycięstwo koalicji, klęska Niemiec w opinii angielskiej były dostateczną satysfakcją zarówno moralną, jak i materialną dla świata, tym także tłómaczyć należy życzliwe ustosunkowanie się rządu angielskiego do zamierzeń Hitlera. Tu dochodzimy do punktu pozornie niejasnego. Stanowisko Chamberlain'a w dniach wrześniowych było dla wielu niezrozumiałe. Próbowano tę niejasność przeniknąć, do właściwych przyczyn dotrzeć. Przyczyna była, zdaje się dość jasna i dość prosta. Chamberlain prowadził konsekwentnie niezależną politykę swoich poprzedników. Że Anglia w dniach wrześniowych zgodziła się na aneksję Sudetów, a wcześniej jeszcze Austrii, wynikało to ze stanowiska angielskiego o prawie narodu niemieckiego do zjednoczenia żywiołu niemieckiego, zajmującego terytoria w zwartych masach. W haśle Hitlera, że wszyscy Niemcy powinni znaleźć się w granicach państwa niemieckiego, dopatrywała się opinia angielska pewnej postawy moralnej i ów moment moralny usprawiedliwiał go w oczach tej opinii w dniach wrześniowych.

Po aneksji Austrii i Sudetów nastąpiło zajęcie Czech i Słowacji. W tych samych dniach wzmocniły się wpływy niemieckie na Węgrzech, a kiedy wreszcie wojska niemieckie wkroczyły do Kłajpedy, dla politycków angielskich wydawało się dostatecznie jasnym, że Niemcy zeszły z linii moralnej, że wkroczyli na drogę imperializmu.

### NIEBEZPIECZEŃSTWO

Polska, niedawno jeszcze próbująca utrzymywać się w granicach nakreślonej przez Józefa Piłsudskiego odrębności postępowania politycznego, dostałaby się niewątpliwie w czasie już niedługim w orbitę wpływów niemieckich, gdybyśmy dalej poszli po linii, zapoczątkowanej przez nasze stanowisko już we wrześniu r. ub., zaakcentowane tak niefortunnie.

### OKRES NIEWĄTPLIWIE NOWY

Tak postawione zagadnienie tłómaczy nam tę radykalną zmianę stanowiska rządu angielskiego, rzadką w dziejach Anglii. Deklaracja Chamberlain'a jest wypadkiem dziejowym w okresie ostatniego 25-lecia. Rozpoczyna okres niewątpliwie nowy, niewątpliwie doniosły.

Jeżeli jednocześnie wnikniemy głębiej w nurt naszych polskich nastrojów i odczujemy to, co się w głębiach dzieje i przygotowuje i jeżeli powiążemy to z

postawą społeczeństwa angielskiego, której Chamberlain dał pełny wyraz w swej deklaracji — niewątpliwie uchwycimy pewne fakty paralelizmu polsko-angielskiego. Tendencja bowiem w utrzymaniu niezależnej polityki zarówno u nas w Polsce, jak i w Anglii mówi nam o sporym pokrewieństwie dwóch linii postępowania, a obecne przygotowujące się zbliżenie, jest naturalną konsekwencją wspólnej postawy politycznej.

Ktoby zagadnieniem tym interesował się głębiej, materiałów dla paralelizmu polsko - angielskiego znalazłby sporo. To, co tutaj poruszyłem, jest zaledwie kluczem dla zrozumienia sytuacji.

Wniosek, że chciałbym usprawiedliwić a może nawet gloryfikować politykę tego lub innego ministerstwa uważałbym za najfałszywszy. Abstrahuję, mówi prezes, od wszelkich indywidualnych kroków, błędów lub zwycięstw, interesują mnie wyłącznie obecnie same szlaki rozwojowe, jako wyraz praw dziejowych, które ujawnić się muszą nawet i wbrew błędnym indywidualnym poczynaniom.

Pamiętajmy przytym, że wiedzieć — to przewidywać. Ten tylko mąż stanu stoi na wysokości zadania, który w porę potrafi przewidzieć.

Ostatnie wypadki ujawniają nam rytm dziejowy, mają swą wielką wymowę, stwierdzają po wielokroć słuszne i jedyne i jakże pilne rozwiązanie synarchiczne.

### WŁASNE OBLICZE

Zbliżenie polsko - angielskie nasuwa mi jednak pewne uwagi. Jeżeli nie budzi żadnych zastrzeżeń, to każe czujnie i wnikliwie śledzić bieg wypadków, przewidywać, a mieć jednocześnie przed oczyma cały pozytwny dorobek naszej mocarstwowej, niezależnej polityki wieków ubiegłych.

W ostatnim przemówieniu, charakteryzując nastroje społeczne Europy i Ameryki, wskazywałem, że zachodzi obawa, iż od imperializmu państw totalistycznych do imperializmu państw demokratyczno-liberalnych dzielić nas może zaledwie jeden krok. Dziś, w obliczu prawie już dokonanego porozumienia polsko-angielskiego mieć na uwadze musimy to stanowisko i pamiętać, że Polska uwolniona od wpływów imperializmu, idącego z ustrojów totalnych, może równie łatwo poddać się wpływom imperializmu pseudo-demokratycznego.

Obowiązkiem naszym jest czujnie baczyć, po jakich liniach będzie kroczyła polityka nasza obecnie, czy znajdziemy wreszcie swoje własne oblicze, czy odegramy własną rolę z tytułu tysiącletniej kultury i tysiącletniego, oryginalnego bytu politycznego.

Bieg wypadków jest dla nas tak szczęśliwy, bowiem zmusza kierowników naszej polityki, aby jednak wkroczyli na drogę właściwą.

Nie posądziłby mnie chyba nikt z pośród słuchających, że głoszę neutralność. Daleki jestem od podobnego stanowiska. Twierdzę natomiast, że, gdyby Polska próbowała zachować stanowisko neutralne lub weszła w orbitę działania jednego z bloków imperialnych, w układzie ogólnoświatowym zabraknie czynnika wprowadzającego równowagę, regulującego napięcia i celowe skierowywanie postępowego biegu dziejów. Wówczas ludzkość będzie musiała przeżyć kataklizm miary olbrzymiej.

Tylko własne stanowisko Polski, wynikające z jej odrębności psychologicznych, duchowych, może ludzkość uchronić od katastrofy i pchnąć świat na tory właściwe.

## Jajko Wielkanocne w siedzibie Prezesa

Stołeczny Klub Synarchistek zorganizował zebranie towarzyskie z okazji Święta Zmartwychwstania, by dać możność członkom Związku Synarchicznego i członkiniom Klubu podzielić się jajkiem i wspólnie przeżyć moment uświadomienia sobie znaczenia tego święta, tak bezmyślnie na ogół przeżywanego.

### TRADYCJE LUDZKOŚCI UPOWSZECHNIONE PRZEZ CHRZEŚCIJAŃSTWO

Prezes Włodzimierz Tarło - Maziński w rozważaniu swym na wstępie ukazał, jako źródło tradycji dzielenia się jajkiem, odległe, zamierzchłe czasy — pradawne tradycje ludzkości, upowszechnione i wywiedzione z mroków tajemniczych misteriów na światło dnia nowego przez Chrześcijaństwo.

W najbardziej dla nas, historycznie biorąc, odległych czasach już przechowywane było wierzenie, iż zstąpił na ziemię Bóg, który przez miłość dla ludzkości ofiarował siebie, ciało swoje na pokarm tej ludzkości. Przepoił sobą świat cały, by ludzkość, spożywając Ciało Boskie, szła ku życiu wiecznemu. Tę prawdę kryły najstarsze misteria.

My dzisiaj dzieląc się jajkiem, symbolem zarodu nowego życia tę samą prawdę uwidaczniać powinniśmy. Tę dążność do zespolenia się z wszechobecnym Ojcem i do złączenia się między sobą w Nim.

Czyż jednak to tylu tysiącach lat tak my powszechnie dzielenie się jajkiem pojmujemy i przeżywamy?

### DNI PRZEMIANY KOSMICZNEJ

Czy rozumiemy znaczenie dnia Wielkiego Piątku, tego Wielkiego Dnia, który najbezmyślniej, najszkodliwiej dla siebie, nie przeżywamy, a spędzamy?

Nie z aryjskiego ducha pochodzi zwyczaj zapełniania w dniu tym restauracyj wszelkich na t. zw. „rybkę". Otumaniony, ogłupiały człowiek ulega obcym sugestiom, zatruwa ducha swego, pozbawia się pomocy, płynącej ku niemu w tych niezwykłych dniach przemiany kosmicznej. Cała natura wzbiera nowymi mocami i prądami, a człowiek eliminuje siebie z tego odrodzeniowego procesu.

Jakże wielkim, wszędzie docierającym głosem należałoby to człowiekowi powiedzieć. Jak go związać z rytmem życia, zawartym w naturze i w duchu?

Należałoby ideę tę jaknajszerzej uświadomić, wszędzie gdzie tylko można oddziaływać. Nasz ośrodek Synarchiczny pełnić tę pracę musi, ażeby nakoniec głęboka w treści tradycja dzielenia się jajkiem przestała być martwym, bezdusznym gestem.

### POWSTAĆ Z GROBÓW SERC NASZYCH

By to jednak stało się, byśmy mogli należycie ten moment przeżyć — sami musimy być ludźmi żywymi z martwych powstałymi.

Ażeby zmartwychwstać — trzeba umrzeć — i powstać z grobu. Umrzeć takimi jakimi jesteśmy, a powstać z grobów serc naszych.

Te nasze martwe serca — to rzeczywiście groby. To narazie organ, mięsień, zaopatrujący w krew organizm nasz.

A przecież w psycho - biologicznym rozwoju człowieka serce — to — (dosłownie, nie jako przenośnia czy symbol) — siedlisko i podłoże dla wzrostu w nas sfery uczuciowej (trzeba tu odróżnić t. zw. uczucia — potrzeby, czy zachcenia natury organicznej, emocjonalnej w człowieku).

Przebudzenie serca — to warunek naszego rozwoju. A gdzież takie żywe serca są? Gdzież ci zmartwychwstali? — Nie łudźmy się, że sercem już żyjemy. Gdybyśmy się takim o sobie mniemaniem uspokoili — wyrządzilibyśmy sobie największą krzywdę.

Człowiek z otwartą głową i przebudzonym sercem— to Człowiek Nowy — Człowiek Przyszłości, Człowiek Mocny, Człowiek Twórczy.

Najgłębszym życzeniem winno być — byśmy stali się tymi pierwszymi Nowymi. Tego winniśmy sobie życzyć dzieląc się jajkiem.

Dodać jeszcze należy, że proces budzenia się i wykształcania sfery uczuciowej i towarzyszące temu procesowi zmiany fizjologiczne okolic serca i systemu współczulnego sami paraliżujemy, a często wręcz uniemożliwiamy, nie znając praw psycho - biologicznych, warunkujących powstawanie w nas nowych władz i wartości.

Do takich, najczęściej piętrzonych sobie samemu przeszkód jest paraliżowanie procesu przemiany przez zatruwanie, uszkadzanie nikotyną okolic organizmu, na podłożu których ma powstać w naszym zespole psycho - biologicznym nowy przejaw życia.

To bezmyślne bagatelizowanie działania nikotyny, przez palących, wypływa najczęściej z zupełnej nieświadomości — dlatego i o tym mówić trzeba.

Następnie obecni podzielili się jajkiem i przy kieliszku wina dłuższy czas spędzili na pogawędce.

Z uroczystym nastrojem wieczoru połączono wspólną wszystkim w Polsce troskę o nasze dozbrojenie. Zebrano z doraźnych ofiar 100 zł. na F. O. N.

# PRAGMATYZM MORALNY

„Ani kroku dalej“ — zawołała oburzona Wielka Brytania, gdy Rzesza Niemiecka zajęła Czechy, Morawy i Kłajpedę. Wtedy Imperium Włoskie zabrało Albanię, a Anglia oświadczyła groźnie „Nie damy Grecji“. To też w powietrzu unosi się teraz zapowiedź żądania Hiszpanii zwrotu Gibraltaru.

Watykan wzywa do pokoju, Kwirynał zarządza w Wielki Piątek marsz na Albanię. Ale pojednanie między Kwirynałem i Watykanem trwa. Tak to już jest w dobie przeciwności. Konstytuanta w Albanii, dobrana przez Włochów „wyraża jednomyślną wolę odrodzenia narodu albańskiego i jako uroczystą gwarancję urzeczywistnienia tego postanawia ofiarować w formie Unii personalnej koronę albańską Jego Królewskiej Mości Wiktorowi Emanuelowi III-mu, królowi Włoch, cesarzowi Etiopii, dla niego i jego królewskich potomków“, „oświadcza, że *wszyscy* Albańczycy uznają konstruktywną działalność Mussoliniego i Włoch faszystowskich dla rozwoju i dobrobytu Albanii i postanawia silniej związać życie i los Albanii z życiem i losem Włoch faszystowskich, ustalając z nimi więzy jaknajściślejszej solidarności“, ale dziesięć tysięcy Albańczyków walczy nadal o wolność — woli śmierć wolnych ludzi z bronią w ręku niż konstruktywny dobrobyt Mussoliniego. — To także fakt.

Taki konstruktywny dobrobyt ma zawsze właściwy sobie charakter. Mały Dziennik z 7 kwietnia br. w nr. 97 zamieścił wymowną ilustrację. Siedzi sobie przy stole na którym stoi jadło i napoje Henlein z papierosem, obok dr Mastny coś mu potulnie tłumaczy a gen. Syrowy jeszcze w ustach coś trzyma. Warto obejrzeć ten obrazek i przeczytać objaśnienie Małego Dziennika: „Takie oto pędzą życie zdrajcy Ojczyzny, zamiast walczyć o każdą piędź ziemi czeskiej, spędzają czas przy kieliszku z okupantami. Zdjęcie przedstawia przyjęcie na zamku praskim. Przy jednym stole siedzi szef administracji cywilnej protektoratu czesko - morawskiego Konrad Henlein, b. poseł czeski dr. Mastny i głównodowodzący armii czeskiej gen. Syrowy. Pamiętajmy, jak ostre kroki wobec Henleina zapowiadał w swoim czasie gen. Syrowy. *Dziś za wygodne życie sprzedał ojczyznę*“.

Jeżeli Makuszyński przez usta Wicka Warszawiaka w Bardzo Dziwnych Bajkach powiada, że Święty Piotr był Polakiem, dlatego, iż porwał za miecz w obronie Chrystusa, to trzeba przyznać charakter polski tym góralom albańskim, którzy porwali za miecz w obronie wolności i więcej jeszcze trzeba zrozumieć, że idzie era polska, wielkie przymierze ludzi wolnych, wolność miłujących ponad życie i z tego stanowiska nie ma walki beznadziejnej. Albańczycy walczący w obecnych warunkach mimo wszystko zdobywają szlachectwo wolności dla swej ojczyzny. Ich nierówna walka jest jednak ciężkim oskarżeniem dla Europy. Wielkim błędem jest odmawianie pomocy słabszym, bo gdy z kolei rzeczy silniejsi zostaną zagrożeni, może im zbraknąć sprzymierzeńców. Taki jest pragmatyzm sprawiedliwości dziejowej.

*G. S.*

# PRZEZ SYNARCHICZNY TELESKOP I MIKROSKOP

## ZJEDNOCZENIE SIŁ NARODU

W atmosferę ciężką, naładowaną groźbą bliskiego niebezpieczeństwa padły słowa — pasy ratunkowe — „Zjednoczenie wszystkich sił narodu“.

W jakim celu wszyscy mają się jednoczyć? — Cel bliski, stoi przed nami: obrona granic państwa, nienaruszalności stanu terytorialnego. Pogotowie obronne— bo przecież my nie mamy zamiaru wcielania, inkorporacji cudzej własności. Swego nie damy. A więc — zjednoczenie w wysiłku obrony wielkiego koliska obszarów państwa — zjednoczenie również w wysiłku zgromadzenia środków materialnych dla tej obrony i jeszcze nakoniec zjednoczenie moralne w wytworzeniu entuzjazmu, zapału do tej walki obronnej. To, zdaje się, zgeneralizowane wszystkie hasła, czy nakazy zjednoczenia, przewijające się w prasie i w wypowiedziach ustnych.

Zdawałoby się, że wszystko jest, jak być powinno—

bo przecież zaspakaja to potrzebę najważniejszą i najpilniejszą. Zebezpiecza podstawowe warunki rozwoju narodu — sam byt państwa.

Tak — na tym odcinku wszystko w porządku, ale — to nie wszystko.

## Z WNĘTRZA MOCNEGO WYSYŁAĆ PRĄDY MOCY

W poczuciu bezpieczeństwa z tej strony nie możemy zasypiać, lub conajmniej zamykać oczu, by nie widzieć, że musimy być silni i zjednoczeni we wszystkich kierunkach, dziedzinach, dla wszystkich potrzeb naszego organizmu państwowego.

Nie tylko ręce mamy mieć złączone w walce na granicy państwa, ale i w pracy rozbudowywania mocy, potęgi wewnątrz. Tylko z wnętrza mocnego można wysyłać prądy mocy dalej i najdalej. I nie tylko ręce mają być czynne razem, ale i rozumu wielkiego, zbiorowego trzeba, by rozwiązać problemy życia we wszystkich zagadnieniach, a więc gospodarczych, religijnych, narodowościowych i wielu, wielu innych. Czyż tym potrzebom równie pilnym i ważnym może zadośćuczynić i sprostać jakiś jeden kierunek myślowy, jedne, wypróbowane zresztą metody, które nie dały i nie dadzą rozwiązania? Oczywista — nie! Potrzeby są dla całości, na miarę wielką — niewspółmierne z możliwościami, zawartymi w jakiejby nie było części narodu.

Jeden punkt widzenia dzisiaj nie tylko nie wystarcza, ale szkodzi. Wykształciliśmy już przecież różne drogi poznawania wszystkiego, różne metody badania tegoż samego zjawiska i nie wolno nam nie mieć odpowiedniego aparatu poznającego i zaspakajającego nasze potrzeby ogólnopaństwowe. One to przecie w pierwszym rzędzie domagają się, możliwie najdoskonalszego, instrumentu — jakiegoś najtęższego teleskopu, by można było wypatrzyć odległe cele i dalekie drogi, po których mamy iść — jak i doskonałego mikroskopu, przez który ujrzelibyśmy to wszystko co kryją głębie i zakamarki duszy narodu. Wyśledzić to należy, bo inaczej działamy poomacku, w próżni, nigdy nie trafiając do celu.

Naród niemający takiego jądra jest ślepcem — oby nie stał się kretem, którego oczy światła nie zobaczą.

## ZRYW REWOLUCYJNY DUCHA

Bez drogowskazów, czy busoli wędrować bezkarnie nie można, grozi to rozbiciem. Zrozumienie tego powoli w narodzie dojrzewa. Kto chwyta aparatem swego rozumu myśl zbiorową społeczeństwa, jego stopień dojrzałości i wyczuwa sercem podświadome, czy uświadamiane tęsknoty i dążenia — ten wie, że naród pragnie już — jest to jego potrzebą najpilniejszą — mocnego, bliskiego zwarcia się w sobie, skupienia się całkowitego dla wytworzenia potężnej siły, wielkiej mocy, potrzebnej by zrzucić *starą skórę — przeobrazić się — wyrazić w nowej formie.* Na szczęście dokonać tego pragnie nie przy pomocy starych metod rewolucyjnych, a przez mocny zryw rewolucyjny ducha. Naród żąda, aby tę nową postać rewolucji ukazać światu.

Każda grupa, cząstka całości, która rozporządza środkami, umożliwiającymi przejawianie się woli narodu — środków tych musi użyć, by wyzwolić narastające i potężniejące siły.

Wznieść się musimy w górę, w słońce, by Ojczyzny strzec na skrzydłach samolotów, których chcemy mieć jaknajwięcej — ale rozprostować mamy i skrzydła ducha — by móc objąć dalekie horyzonty — by zaczerpnąć swieżego oddechu — by stworzyć Nową Polskę Skrzydlatą.

Skrzydła naszej husarii dawno znamionowały pęd nasz do lotu — współczesne nam wezwanie rzuca bohaterska armia lotnicza.

Nikt jednak w powietrzu nie posługuje się wskazaniami, wypisanymi na tabliczkach przydrożnych dla piechurów. Dla lotów w górze wyznaczają kierunki instrumenty doskonalsze.

## BEZDROŻA ZMIENIĆ NA SZLAKI

By bezdroża zamienić na szlaki — naród z siebie wyłonić musi aparat, wskazujący kierunek.

Kiedy naród zjednoczy się najgłębiej i najszerzej i uzupełni się przez różne, nawet biegunowo różniące się kierunki i nurtujące w nim siły — dla obrony Polski dzisiejszej i dla budowania Polski Jutrzejszej — to stanie przed wielką koniecznością, o znaczeniu dziejowym, decydującym, może na równi, a może bardziej dla nas, niż deklaracja Chamberlaina — stworzenia Ciała Kierowniczego, które, jak pilot w porcie, przeprowadziłoby okręt państwowy wśród czyhających niebezpieczeństw.

Dwa kroki zrobić musimy, o dwa szczeble wyżej podnieść się. Jeden — to dokonać istotnego, szczerego, całkowitego zjednoczenia, a drugi — zjednoczonym dać sternika — wysublimowane z narodu ciało zbiorowe. „*Organem Narodu w zakresie władzy kierowniczej jest Rada Synarchiczna, wiążąca i uzgadniająca poczynania Rządu i Samorządu w celowym działaniu, oraz łącząca najszersze masy narodowe z Kulturą Ducha Narodu* — powiedziano w Uniwersale Synarchicznym.

## NOWA ERA — SYNARCHIZM

Wtedy dopiero otworzy się przed nami Wielki Szlak. „Polska droga, polityka niezależna, polska misja dziejowa". Nasze polskie hasła, zawołania, ujawniające tęsknotę do wielkości, a tak często nadużywane, przestaną wówczas być tylko słowami, choć pięknymi — a staną się żywą treścią narodu.

Do zapoczątkowania tej nowej ery rozwojowej Synarchizm Polski od lat dążył. Walczył ze starym porządkiem, chcąc przyśpieszyć narodzenie Nowego.

Zdobycze myśli synarchicznej dane są do rozporządzenia narodu. Trzeba tylko sięgać po nie, chcieć zużytkować te bogactwa, czekające światła dziennego, by ukazać swój blask.

Z ośrodka laboratoryjnego czas przenieść je w życie, oddać, by służyły dobru powszechnemu. Taki przecież los i kolejność zjawiania się i realizowania wszystkich zdobyczy, odkryć, dokonanych w ciszy laboratoriów, lub w małych zespołach pionierskich.

Pionierzy idą, jak przed armią, tak i przed narodem, sposobiąc mu drogi, budując mosty, po których mógłby iść.

Praca każdej grupy pionierskiej zasługuje nie tylko na lekceważącą obojętność, lub w najlepszym razie na tolerowanie — ale budzić winna gorące zainteresowanie, dążność do współpracy z nią i zużytkowywania wypracowanych wartości. Stosunek taki wypły-

wałby z uświadomienia sobie, że w laboratoriach tych krystalizuje się treść żywa narodu, ewolucyjny jego dorobek.

Synarchizm domagając się dla Polski Ciała Kierowniczego — Rady Synarchicznej — pragnie dać mocne, naturalne fundamenty pod nowy, całkowity ustrój. Doraźne, częściowe wprowadzenie pewnych zmian, opartych najczęściej na domniemaniach, jakichś mglistych przeczuciach, nie zrealizuje przebudowy całej struktury społecznej i politycznej, a przecież przystąpić musimy do pracy budowania.

Trzeba nam wiedzieć jak to robić, jaki gmach wznosić.

*E. Szymonikowa.*

# NA ŚWIECIE WIELKIE PRZEMIANY

## WYPADKI UDERZAJĄ W LEKKOMYŚLNYCH

Gdy przed kilku laty na tym miejscu pisaliśmy o konieczności zgrupowania się kilkunastu mniejszych państw na wschodzie Europy, od północy do południa, w jedną Rzeczpospolitą Synarchiczną dla zapewnienia narodom wolności, niepodległości i spokojnego rozwoju swoich odrębności, a to dla dobra całej ludzkości, nie przypuszczaliśmy, że wypadki tak szybko unaocznią światu prawdę naszego poglądu i że tak rychło uderzą w lekkomyślnych. Od tego czasu już cztery państwa mniejsze przestały istnieć a szereg innych drży o swoją egzystencję. Abisynia, Austria, Czechosłowacja i Albania formalnie już nie istnieją. Inne państwa jak Rumunia i Grecja zgodziły się przyjąć jednostronną gwarancję swej niepodległości udzieloną przez Anglię. Polska przyjmując gwarancje oczywiście zaofiarowała Anglii ze swej strony także poparcie i pomoc na wypadek jej zagrożenia.

Przypominamy te fakty, by dać jeszcze jeden argument niedowiarkom, iż nie myliliśmy się, a czynimy to nie dlatego, byśmy się dziecinnie chwalili, że wiemy więcej od innych, lecz dlatego by zwrócić uwagę na konieczność tragicznych konsekwencji pewnych przyczyn.

## ZJAWISKA NATURALNE

Trzeba uważać za zupełnie naturalne zjawisko, gdy narody o prężnej energii starają się opanować miejsca zajęte przez ludność bierną, prowadzącą życie wegetatywne, tak samo jak naturalnym jest ich sprzeciw. Niektóre narody nie zdobywają się jednak na taki sprzeciw. Tym gorzej dla nich, że zawczasu nie zrozumiały samych siebie i tej właśnie cechy bierności swojej, z którą doskonale mogłyby żyć przy organizmach narodowych mocniejszych.

Przypuszczać jednak należy że brutalność, z jaką odbywają się obecnie te wielkie przemiany dziejowe, zrodzą sprzeciw naprzód może tylko moralny a kiedyś i materialny i rodzina narodów europejskich dojdzie znów do równowagi. W tej chwili jesteśmy świadkami tworzenia się wielkich bloków, gdzie rolę swoje odgrywają względy raz polityczno - geograficzne, to znów gospodarcze, wreszcie ideowe. Tej ideowości nie należy rozumieć zbyt górnie. Odnosi się to raczej do usposobienia i charakteru narodowego. Jeden jest dziś tylko wyraźny podział narodów na świecie: z jednej strony narody zaborcze, z drugiej — pokojowe. Do zaborczych należą tylko trzy — niemiecki, italski i japoński. Wszystkie trzy znajdują się w tej chwili w ofenzywie i zwyciężają — pozornie.

## POLSKA URATOWAŁA HONOR EUROPY

Dopóki naród niemiecki starał się o powrót do Reichu Saary, Austrii i względnie Sutedów, krajów niewątpliwie niemieckich—miał za sobą dwa atuty:—pierwszy ten, że przyłączał te kraje bez żadnego sprzeciwu i bez wystrzału, a drugi ten, że był to proces konsolidacji rasowej czy etnicznej. W chwili zaboru Czech i Moraw — ten argument moralno - ideowy znikł i zjawiła się czysta forma zaboru. Przełomu w postawie Europy wobec tych zaborów dokonała Polska przez uprzedzenie zgóry, że żaden eksperyment w naszym kierunku nie będzie nawet dyskutowany. Polska uratowała w ten sposób honor niepodległych narodów Europy, co było w jednej chwili zrozumiane naprzód w Anglii a potem w całym świecie. Prestiż Polski skoczył o sto procent w górę. Fakt ten winniśmy dziś wykorzystać w dalszej akcji politycznej na zewnątrz w celu uratowania w Europie zasady wolnych z wolnymi i równych z równymi.

## PRÓŻNE WYSIŁKI

Śladami narodu niemieckiego szedł — italski. Opanowanie zbrojne Abisynii przyszło dość trudno, ale jeszcze znacznie łatwiej niż opanowanie kraju dla życia pokojowego i gospodarczego. Jak informują pisma poświęcone sprawom gospodarczym w koloniach — Italczycy wcale nie panują w Abisynii. Walki partyzanckie toczą się tam dalej, ludność nie jest uspokojona a inwestycje włożone w ten kraj wcale się nie opłacają. Włosi nie zdali egzaminu kolonizatorów. Obecnie zajęli Albanię, także tylko powierzchownie, gdyż jak pisma donoszą, 10.000 górali uzbrojonych nie złożyło jeszcze broni.

Naród japoński dwa lata już czyni nadludzkie wysiłki tracąc setki tysięcy swej młodzieży, oraz miliardy pieniędzy — napróżno. Chiny są z dnia na dzień silniejsze, bardziej spoiste, solidarne i patriotyczne. Japonia stwarza przyszłą wielkość Chin. Sama zaś wyczerpuje się i wpada stopniowo w wycieńczenie.

## ZDEJMIJCIE BIELMO

Mamy głębokie przeświadczenie obserwując te wypadki, że walka ludzkości o pokój i braterstwo trwać będzie jeszcze dość długo, może lat kilkanaście, lecz doprowadzi napewno do zgody, pokoju i związków braterskich między narodami. Miłujących pokój jest coraz więcej. Coraz więcej jest takich, którzy rozumieją przepaść niedoli, jakaby czekała ludzkość, gdyby w dalszym ciągu czas liczyć na przerwy między wojnami. Właśnie ci, co stoją dziś po rycersku z bronią u nogi, nawet gdy są tylko Dawidem wobec Goliata, mają prawo wołać w imię idei synarchicznej do wszystkich narodów: — zdejmijcie bielmo z waszych oczu.

Tylko zrzeszenie w jedną Republikę Synarchiczną wszystkich państw małych rozsypanych wokół Rzeczypospolitej, od Finlandii do Grecji, utworzyć może ośrodek pokoju, miłości i rozumu, które się przeciwstawią kilku napastliwym jeszcze siewcom niepokoju.

*G. Ol.*

# POLSKA — LITWA

## INNYM NARODOM SŁUŻYĆ ZA PRZYKŁAD

Gdybyśmy znali nasz narodowy dorobek, wiedzieli co posiadamy, inaczej kształtowałoby się nasze życie i nie do pomyślenia byłoby ukazywanie się w prasie takich bałamutnych, naiwnych komunałów, że „mała Litwa dała nam budujący przykład, bo po długim okresie wewnętrznych walk politycznych dokonało się zupełne zjednoczenie narodu, zarówno w nastrojach, jak w organizacji społeczeństwa i w rządzie. Ten przykład narzuca się nieodparcie szerokim masom naszego społeczeństwa. a niewątpliwie stanowi także pobudkę dla kierowników życia politycznego". — Czyż przez nieświadomość mamy nadal, w miemaniu „szerokich mas", usprawiedliwiać gorzkie stwierdzenie, że Polska często bywa papugą narodów?

Abyśmy jaknajprędzej uświadomili sobie, że my innym narodom mamy czym służyć za przykład teraz jak służyliśmy i dawniej. Braliśmy, ale i dawaliśmy. Takie jest, zdaje się, prawo wymiany, że dawać trzeba coś jedynego, charakterystycznego — coś, co tylko raz i przez kogoś jednego może być stworzone. Brać pod uwagę i pamiętać trzeba, że często uczeń wybiega przed mistrza. Nie byłoby to czymś, czego Polacy nie musieliby uznać, chociaż Litwę kiedyś Polska wprowadziła w świat, przy pomocy Polski znalazła się Litwa na szlaku cywilizacyjno - kulturalnym, wędrując po wspólnej z Polską orbicie. Nie szowinizm wzbraniałby nam uznania prymatu, wyprzedzania nas przez Litwę (historia daje liczne przykłady występowania i znikania z widowni narodów, przodowania i zatracania wpływów) — a 1) znajomość historii Polski, 2) zrozumienie charakteru i psychiki narodu, 3) wyśledzenie, odnalezienie roli Polski w zespole narodów.

Te trzy warunki, czy obowiązki względem Polski i siebie spełnić musi każdy, kto ma ambicję, że widzi i rozumie zachodzące fakty i zjawiska.

## ZESPOLENIE CZYNNYCH SIŁ NARODU

Na przeczuwaną drogę wyjścia przez zmobilizowanie wszystkich sił narodu stawia Litwę, jak również inne już państwa w świecie narazie konieczność idąca z zewnątrz, gdy Polska prawdę tę ukazała światu w ideologii Synarchicznej w samym już zaraniu swego odrodzonego bytu — bez bodźca konieczności zewnętrznej. Piętnaście lat działalności ruchu Synarchicznego poświęcono pracy, której owocem jest wołanie coraz głośniejsze o przebudowę struktury społecznej, państwowej i o Nowego Człowieka.

## SYNARCHIZOWAĆ NASZE ŻYCIE

Sharmonizowanie różnic, przejawów życia — sprzęgnięcie biegunów, zasady każdej rzeczywistości, do zgodnej, twórczej współpracy, a więc zespolenie wszystkich czynnych sił narodu — oto nakaz, stawiany nam nie przez strach, obawę przed zakusami wroga zewnętrznego — a nasza dojrzałość rozwojowa. To głos naszej potrzeby wewnętrznej, z najgłębszych pokładów psychiki narodu dobywającej się.

Zsynarchizować całe nasze życie musimy, bo taka jest potrzeba Polskiego Ducha, przez wieszczów narodu zapowiadana — to wyraz Polskości, w dziejach wielokrotnie w momentach decydujących przejawiany. Czyż w dniu Konstytucji 3 maja nie brzmią okrzyki: „Wiwat Król — Wiwat wszystkie stany" i dalej: „Król z narodem — Naród z Królem"?

W Synarchiźmie Polskim — przykład dla innych narodów, do czasu powszechnego uświadomienia sobie przez ludzkość prawa synarchicznego, które jest nieuniknionym etapem rozwojowym. przez który wszyscy wędrować będziemy — to przyszła droga człowieka ziemi.

Powszechność synarchizmu założona jest, jak powszechność religii w potrzebie stosunku człowieka do Boga. W powszechnej konieczności osiągnięcia przez człowieka, pojedyńczo i w zespołach, — pełnego rozwoju duchowego i przejawienia się tego rozwoju, w warunkach bytowania.

Jednego zaniedbania należy strzec się — czekania, aż nasze rdzennie polskie wartości wrócą do nas ze stemplem obcym, jako import zagraniczny.

To niedocenianie wszystkiego co Polskie, a chwytanie obcych wzorów, ideologii, czy towarów, to jedna z naszych wad, której musimy być świadomi — albo jeśli tak *chcemy* czynić to róbmy to z potrzeby czynienia dobrze najpierw bliźnim — później sobie.

*P. S.*

# ZACZADZENIE

## RACHUBY ZAWIODŁY

Rachuby na to, że systemy pieniężne, oparte na założeniu, że powinny być one dostosowane do potrzeb danego gospodarstwa, prędzej czy później zarwać się muszą, dotychczas zawodzą. Coraz więcej mamy przykładów, że tą drogą idą nawet te państwa, na których oparte były nadzieje, że nie dopuszczą do zmniejszenia znaczenia pieniądza na międzynarodowym rynku i wywalczą mu ponownie stanowisko nadrzędne poza politycznymi granicami. Rachuby zawiodły, a załamanie się tego rodzaju gospodarki może się tylko tam okazać, gdzie pominięte zostanie fundamentalne założenie, że podstawą gospodarki był, jest i będzie dochód społeczny, oparty na własnej jaknajwiększej produkcji. Czad unoszący się nad tą sprawą, powoli się rozwiewa, nie tak szybko jednak, jakby tego niejedno gospodarstwo narodowe wymagało, i dziś jeszcze przy zdecydowanych i obmyślanych posunięciach emisyjnych, nikomu i niczym nie grożących, tu i tam wymyka się wyraz inflacja, przy tym dołączona do tego wyrazu jest taka mina, któraby mogła wskazywać na posiadanie nadludzkiego rozumu, gdyby nie oznaczała zaniku myśli pod wpływem wspomnianego zaczadzenia..

## OBIEG PIENIĄDZA

W każdym podręczniku ekonomii znajdziemy wzór następujący, tyczący się obiegu i ilości pieniądza:

$$MV = PC$$

gdzie M oznacza ilość pieniądza w obiegu,

V szybkość pieniądza w obrocie, czyli wielokrotność w pewnym odcinku czasu,
P wielkość produkcji,
C cena jednostkowa produkcji.

Ze wzoru tego wynika, że jeśli powiększymy wielkość M to reakcją na to musi być zwyżka ceny produkcji.

$$(M + m/V = P/C + c)$$

Zjawisko powstałe na tle wzrostu emisji pieniądza, jako spadek wartości tego pieniądza nazywa się inflacją. Przy tym to samo zjawisko powinno wystąpić niezależnie od tego, czy pieniądz jest metalem czy też papierem. Ponieważ o papier jest łatwiej niż o metal, objawy inflacji łatwiej było wywołać przy rozszerzaniu emisji banknotów, jakkolwiek wzrost cen notowano również przy szybkim dopływie metalowego pieniądza na rynek. Pomimo jednak zwyżki cen produkcji, nie nazywano tego wtedy inflacją.

Wyżej przytoczony wzór narodził się w zeszłym stuleciu, w czasach, w których możliwość powiększania produkcji i rzucania jej na rynek była bardzo trudna i wyrażenie tego równania w formie:

$$(M+m)\ V = (P+p)\ C$$

nie było możliwem. W tych czasach człowiek nie miał do rozporządzenia tych sił przyrody, które teraz stosuje przy produkcji.

## KREDYT BANKOWY

Z biegiem czasu, gdy produkcja wzmagać się zaczęła dzięki nowoczesnym sposobom pracy i stosowaniu siły mechanicznej, a potrzeby jednocześnie wzrosły, brakło pieniędzy do obrotu i do finansowania produkcji. Wytwarzać się zaczął wtedy pieniądz zastępczy, jako kredyt bankowy, pod postacią obiegu papieru bankowego wszelakiego rodzaju, i przenoszenia rachunków z jednego miejsca na drugie. W następstwie takiego rozmnożenia pieniądza i wyżej przytoczony wzór przyjął inną postać:

$$MV + M_1V_1 = PC$$

gdzie przez $M_1V_1$ wyrażony jest obieg zastępczego pieniądza, tego bankowego kredytu. Utrzymanie ceny na jednakowym poziomie było zapewnione przez to, że nowy kredyt powstaje na zasadzie nowej a potrzebnej produkcji. Mamy więc przykład rozszerzonej emisji w miarę rozszerzania się produkcji.

## ŹRÓDŁA SUROWCÓW

Powyższy wzór może i dziś nam dobrze służyć, wykazując, że wzrostu cen obawiać się nie należy przy rozszerzaniu emisji, jeżeli produkcja rozszerzona zostanie dla tego, że jest potrzebna. Niebezpieczeństwo zjawia się wtedy, gdy wzrastająca produkcja wymaga powiększenia importu surowców, a własny export nie równoważy tego zapotrzebowania. Dla tego posiadanie własnych surowców jest tak ważnym zagadnieniem, lub pasiadania takich umów handlowych, któreby wzamian za export dawały potrzebne nam surowce. Najlepiej się układa, gdy źródła surowców udaje się włączyć do wewnętrznego pieniężnego obrotu. W świetle powyższym zrozumiałe się stają ostatnie zjawiska w środkowej Europie, wywołane niestety nie tylko życiową koniecznością ale i chęcią panowania nad innymi.

## NIEBEZPIECZEŃSTWO NASTAWIENIA ORTODOKSYJNEGO

Wracając jednak do spraw finansowych, podkreślić należy, że swoisty system pieniężny u naszych sąsiadów, nastawiony na własną gospodarkę o charakterze wybitnie wojennym, nie doznał by znanego nam powodzenia, gdyby nie zniszczono w sposób bezwzględny dawnego ortodoksyjnego nastawienia finansowego, i nie odpędzono od życia gospodarczego całego szeregu obywateli, którzy oparli by się na pewno systemowi, utrudniającemu spekulację, grę giełdową i wszelkiego rodzaju zmowy na niekorzyść społeczeństwa.

Piszę o tym dlatego, że rozwiązując nasze problematy finansowe, zawczasu należy pomyśleć, ażeby wygrać życzliwość tych, którzy mogą nam przeszkadzać, lub też zawczasu uniemożliwić wszelki wpływ spekulacyjny, mogący zachwiać naszym pieniądzem.

*S. Godlewski.*

# Z ostatniej chwili

**Prezydent Roosevelt po wysłaniu pism odręcznych do Hitlera i Mussoliniego, oświadczył na konferencji prasowej, że ma spokojniejsze sumienie, gdyż zrobił coś, co może uratować ludzkość od wojny.**

**Koła zbliżone do Quai d'Orsay podkreślają, że orędzie amerykańskie przynosi zupełny przewrót w sytuacji europejskiej, imperialistycznych dyktatorów przyciskając niejako do muru.**

**Włochy oficjalnie milczą — prasa nazywa prezydenta Roosevelta „podżegaczem wojennym w roli pacyfisty". Miarodajne koła berlińskie inspirują oświetlenie potępiające posunięcie prez. Roosevelta, jako „niezgrabną próbę dywersji".**

**Prezes Związku Sowieckiego Kalinin wyraża sympatie i gratuluje.**

**Faktem jest, że ani wojna ani pokój nie są celem ludzkości, tylko środkami osiągania w rozwoju Wolności i Sprawiedliwości.**

Redaktor przyjmuje w lokalu Redakcji w soboty od 18.30 do 19.30.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Piusa 15, tel. 9.74-47. Konto P.K.O. 23979.

Redaktor: *Waleria Sokołowska.* Wydawca: *Zarząd Główny Związku Synarchicznego.*

Druk. B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa 15.